

Biografistyka Pedagogiczna
Rok 8 (2023) nr 2
ISSN 2543-6112; e-ISSN 2543-7399
DOI: 10.36578/BP.2023.08.57

Tatiana Krynicka*

**Hagiografia czasów kryzysu:
Aleksandra Kuprina opowiadania o świętym Mikołaju z Myr Licyjskich**
**Hagiography in the Times of Crisis:
Aleksandr Kuprin's Stories about Saint Nicholas, Bishop of Myra**

Abstract: Aleksandr Kuprin is considered to be a penetrating and wise observer of human life, admirer of colourful characters which represent different social groups, a writer who is able to transgress the borderlines of literary conventions in order to reveal fundamental truths of the human existence. Two tales devoted to Saint Nicholas, bishop of Myra prove these statements to be true. A. Kuprin depicts its main character's journeys over the Earth and to the Heavens, skilfully approximates to his reader ancients saints and their earthly colleagues, as well as demonstrates different ways that lead to God, whose Justice is Mercy.

Keywords: Aleksandr Kuprin, Saint Nicholas, John Cassian, horses, holiness, God.

* Tatiana Krynicka (ORCID 0000-0002-0538-4205) – dr hab. profesor uczelni, Zakład Filologii Klasycznej Instytutu Studiów Klasycznych i Sławistyki Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Gdańskiego; kontakt: tatiana.krynicka@ug.edu.pl.

Aleksander Kuprin żył w latach 1870–1938. Pierwsze opowiadanie opublikował w 1889 r., zaś w pięć lat później całkowicie poświęcił się działalności pisarskiej. Wiele podróżował, miał się różnych zawodów, które dostarczały mu zarówno środków do życia, jak i inspiracji do pisarstwa¹: pracował m.in. na budowie, w kuźni, w cyrku, uprawiał tytoń, występował na scenie teatralnej, był drobnym urzędnikiem, cerkiewnym psalmistą, tragarzem w porcie, nauczycielem w szkole dla niewidzących, robotnikiem w nowoczesnych zakładach przemysłowych. Po przewrocie bolszewickim jesienią 1919 r. wyemigrował do Paryża; powrócił do Rosji w 1937 r.² Życie Kuprina przypomina barwną, momentami wyjątkowo dramatyczną powieść przygodową, a jego twórczości poświęcono na przestrzeni lat tak wiele prac naukowych, że moglibyśmy sporządzić bibliografię dedykowanych mu opracowań bibliograficznych. Oddajmy głos Florianowi Nieuważnemu, który stwierdza: „Kuprin był pisarzem-realistą wyczulonym na problematykę społeczno-moralną. Był świetnym obserwatorem życia, zwolennikiem konkretności i przeżyć zapamiętanych z autopsji, miłośnikiem barwnych postaci reprezentujących różne grupy społeczne [...] powodzenie u czytelników zapewniły Kuprinowi [...] ostrość widzenia, ścisłość opisu, umiejętność prowadzenia fabuły, wiarygodność portretowa oraz bogactwo języka”³.

Słuszności powyższych spostrzeżeń dowodzą, jak się wydaje, proponowane czytelnikowi polskiemu po raz pierwszy opowiadania. Pierwsze z nich, *Dwaj*

- 1 T. P. Šalackaâ, *Avtobiografizm prozy A. I. Kuprina*, „Gumanitarnye issledovaniâ”, 19 (2018) nr 2, s. 92–94; S. P. Strokina, *Dokumental’noe i hudożestvennoe w proze A. I. Kuprina*, „Gumanitarnaâ paradigma”, 16 (2021) nr 1, s. 34–43.
- 2 V. N. Bystrov, *Kuprin Aleksandr Ivanovič*, w: *Ruskie pisateli XX vek. Bibliografičeskij slovar’ v dvuh častáh*, red. N. N. Skatov, t. 1–2, Moskwa 1998, 1, s. 715–717.
- 3 F. Nieuważny, *Kuprin*, w: *Słownik pisarzy rosyjskich*, red. tenże, Warszawa 1994, s. 204–205.
- 4 Analizujemy, tłumaczymy i cytujemy tekst na podstawie wydania: A. I. Kuprin, *Sobranie sočinenij v devâti tomah*, t. 6, Moskwa 1972, s. 435–439. Historia opowiadania por. L. V. Krutikova, w: tamże, s. 493.

święci, ukazało się 9 września 1915 r., w numerze 247 wydawanej w Piotrogrodzie gazety „Birżevye vedomosti”⁴. Kuprin stworzył je na podstawie popularnej rosyjskiej legendy ludowej o przygodach wędrujących po ziemi świętych Mikołaja i Kasjana. Ma ona charakter etiologiczny, gdyż wyjaśnia powody, dla których tego pierwszego rosyjscy prawosławni czczą w ciągu roku liturgicznego dwukrotnie, to jest 6 (19 za starym stylem) grudnia, w dniu narodzin dla Nieba, a także 9 (22) maja, upamiętniając przeniesienie jego relikwii

z Demre do Bari⁵, tego drugiego zaś jedynie raz na cztery lata, 29 lutego nieprze-
 stępnego roku⁶. Drugie, *Dereszowate konie*, powstało w lutym 1918 r., po czym
 było kilkakrotnie przepracowywane przez autora. Wersja, którą tłumaczymy,
 została po raz pierwszy opubliko-
 wana w Paryżu, w 1928 r.⁷ W obu
 tekstach dochodzi do głosu wysoko
 ceniona przez Kuprina umiejętność
 przekraczania granic gatunków lite-
 rackich i uświęconych przez tradycję
 konwencji⁸. Stanowią one bowiem
 hybrydy żywotu, bajki, religijnej
 legendy oraz bliskiego pisarzowi
 reportażu (szkicu) podróżniczego
 i obyczajowego. Wątek walki z uka-
 zanym w konwencji baśniowej Ariu-
 szem pochodzi z tradycji hagiograficz-
 nej, podczas gdy historia cudownego
 ożywienia zwierząt została zaczerp-
 nięta z ludowej bajki, w której „miło-
 ściwy Mikołaj” wskrzesza konie
 Michała Archanioła oraz świętego
 Jerzego. Jak zauważa Sergej Taszly-
 kow, następuje przy tym wzajemne
 ubogacenie obecnych w tekście form
 literackich: relacja o posłudze Miko-
 łaja nabywa cech dokumentu, a przy-
 ziemne czynności wykonywane przez
 woźnicę ukazane zostają jako swego
 rodzaju święty obrzęd⁹.

Opowiadania łączy postać głów-
 nego bohatera, jednego z najbar-
 dziej czczonych w chrześcijaństwie,
 zwłaszcza wschodnim, świętych –
 Mikołaja z Myr Licyjskich (ok. 270–
 ok. 435)¹⁰. Towarzysząc mu, czytelnik

5 Ponadto 11 sierpnia (29 lipca) obchodzą oni święto
 narodzin Mikołaja; K. Kovalëv-Slučevskij, *Nikolaj
 Čudotvorec. Santa Klaus i Russkij Bog. Hożenie v
 žitie*, Moskva 2019, s. 17–21.

6 Podobnie innych świętych dnia (m.in. Jana
 z Damaszku); [https://ru.wikipedia.org/wiki/
 Касьянов_день](https://ru.wikipedia.org/wiki/Касьянов_день), dostęp: 16.08.2023.

7 Analizujemy, tłumaczymy i cytujemy tekst
 na podstawie: A. I. Kuprin, *Sobranie sočinenij*, t. 7,
 Moskva 1973, s. 232–237. Historia opowiadania
 por. A. P. Čudakova, w: tamże, s. 598.

8 A. I. Kuprin, *O Knute Gamsune*, w: *Sobranie sočine-
 nij*, t. 9, Moskva 1973, s. 104.

9 S. A. Tašlykov, *Apokrify*, w: *Kuprinskaâ ènci-
 kłopediâ*, red. T. A. Kajmanova, Penza 2016, s. 34–35.

10 O życiu Mikołaja: T. Krynicka, *Święty Mikołaj
 z Myr Licyjskich w świetle greckich i łacińskich
 źródeł*, Gdańsk 2022, s. 7–20; o historyczności
 świętego: A. V. Bugaevskij, *Grečeskie teksty deânij
 i čudes svâtitelâ Nikolaâ kak istoričeskij istočnik*,
 w: *Dobryj kormčij. Počitanie svâtitelâ Nikolaâ v
 hristianskom mire*, red. tenże, Moskva 2011, s. 98;
 G. Cioffari, *La Praxis de stratelatis (BHG 13492). Da
 libello di filosofia politica a legenda agiografica*,
 „*Analecta Bollandiana*”, 140 (2022) nr 2, s. 241–270.
 Obszerną bibliografię biskupa Myr Licyjskich czy-
 telnik znajdzie m.in. w pracach: M. Bacciego (*San
 Nicola. Il grande taumaturgo*, Roma–Bari 2009,
 s. 217–245), L. Carcereriego oraz R. Martucci (*Sag-
 gio di bibliografia nicolaiana*, „*Lares*”, 1968 nr 1,
 s. 161–190); C. W. Jonesa (*Saint Nicholas of Myra,
 Bari, and Manhattan. Biography of a Legend*, Chi-
 cago 1978, s. 463–492), K. Kowalowa-Sluczewskiego
 (K. Kovalëv-Slučevskij, *Nikolaj*, s. 577–596), S. Lon-
 gosza (*Bibliografia o św. Mikołaju z Myry*, „*Vox
 Patrum*”, 20 (2000) nr 38–39, s. 687–702; *Św. Miko-
 łaj z Myry – patron kościoła*, w: *Brzeziny 500 lat
 kościoła św. Mikołaja 1501–2001. Materiały z sesji*

przemierza różne ziemskie krainy oraz ukazane z cechującą łubki radosną, pełną świeżości i kolorów naiwnością rajske ogrody; poznaje anioły i świętych, Ogniste Ptaki i trójkę biegnących gęsiego, dereszowatych koni, które przewyższają baśniowe złotopióre stwory, gdyż stają się tytułowymi postaciami opowiadania; spotyka Pana Boga oraz najzwyczajniejszych śmiertelników, każdy z nich dzięki mistrzostwu pisarza staje się postacią jedyną, szczególną, niezapomnianą. Wnikliwy obserwator, znawca ludzi i zawołany koniarz¹¹, Kuprin tworzy zwięzłe, a przy tym wyjątkowo plastyczne, niejako wykonane kilkoma pewnymi pociągnięciami pędzla portrety serdecznej, choć gderliwej staruszki Bazylidy, kluczownicy świętego; przypominających zgrają rozćwierkanych wróbli, ujmujących w swej niewinności dzieci, które go otaczają; skorego do gniewu, jak też do wzruszenia i skruchy chłopca, któremu święty przychodzi z pomocą; zręcznego woźnicy Wasilija oraz trójki jego koni: „malutkiej klaczki, ze starości białej, nakrapianej w hreczkę, nikczemnej, ale strasznie chytrej i nad podziw dobrze pamiętającej drogę; [...] dzielnej, choć ciut leniwej, potrzebującej knuta jak owsa, karej” oraz „chodzącej w hołoblach, domorosłej gniadej kobyły, potulnej i starannej, zwanej Maszką”.

Akcja obu opowiadań dzieje się na Rusi: Mikołaj podróżuje w powozie z zerdziami, wsłuchując się w dźwięk janczarów i słodkośpiewny wałdajski dzwoneczek; trójką koni powodzi woźnica pochodzący z Kieśmy – majątku w guberni twerskiej, którego ostatnim właścicielem był bliski przyjaciel pisarza, filolog, krytyk literacki, profesor Uniwersytetu Petersburskiego Fiodor Batiuszkow (1857–1920)¹²; Sobór Nicejski staje się Nikickim, a rzeczownik *собор* ('sobór') zmienia

znaczenie z 'zebranie duchownych' na 'główną cerkiew w obrębie miejscowości'. Wszystko w świecie opowiadań jest zatem konkretne, zrozumiałe i dobrze czytelnikowi znane. Od szczegółów osadzonych w rzeczywistości pisarz przechodzi jednak do najbardziej wzniosłych, uniwersalnych prawd. W 1913 r. odpowiadając na pytania ankiety dziennika „Ogoniok”, A. Kuprin stwierdził: „Istnieje jedynie potężne miłosierdzie

popularnonaukowej odbytej w dniu 6.10.2001 r. w Brzezinach, red. W. Tabasz, Brzeziny–Ropczyce 2001, s. 60–74). Modlitwy do świętego zebrał ks. Ł. Libowski, *Modlitewnik ku czci św. Mikołaja*, Racibórz 2014; wersję elektroniczną tej znakomitej książeczki znaleźć można tutaj: <http://www.mikolajkk.pl/index.php/modlitewnik>, dostęp: 17.08.2023.

11 Ū. Serkova, *V mire životnyh Aleksandra Kuprina*, „Mustang”, 2013 nr 9 (133), <http://www.goldmustang.ru/magazine/heroes/people/1151.html>, dostęp: 16.08.2023.

12 T. A. Kajmanova, *Batûškov Fedor Dmitrievič*, w: *Kuprinskaâ ènciklopediâ*, s. 53–54.

Boga oraz nasze słabości, które są niczym paproch w Jego oku”¹³. W opowiadaniu *Dwaj święci*, wydając wyrok, w którym kara nierozdzielnie związana jest z nagrodą, Kuprinowski Bóg ukazuje się jako Sędzia Sprawiedliwy i Miłosierny, czy też – w myśl spostrzeżenia Siergieja Taszlykowa – jako Byt Transcendentny, całkowicie przekraczający świat i jego logikę¹⁴. Zauważa on zarówno brudne szaty Mikołaja, w których nie powinien on być stawiać się przed obliczem Bożym, jak też obojętność na ludzką niedolę Kasjana, świadomego, iż oczekuje go Bóg i w związku z tym dbającego przede wszystkim o czystość szat. Zauważa wszystko – i obdarza obu, a Jego Miłość zarówno wszystko bezstronnie widzi, jak też za wszystko nagradza.

Kuprinowski Mikołaj to święty odzwierciedlający Miłosierdzie Boga. Przygarnia „wszystkich, którzy grzeszą wbrew własnej woli i z powodu własnej nieświadomości” i doznaje czci „słabych, głodnych, zawszonych i chorych, ginących i występnych”. Nie ma w nim litości jedynie dla Ariusza, który podważa Objawienie i w ten sposób prowadzi ludzkość do zatracenia. W opisie odmawiania przez herezjarchę na opak Symbolu Wiary brzmią, jak się wydaje, odgłosy bluźnierczych akcji ateizacyjnych, które miały miejsce w radzieckiej Rosji, a przebiegały m.in. z wykorzystaniem do zwalczania wiary liturgicznych strojów, figur i obrazów, jak również wyrwanych z kontekstu cytatów biblijnych oraz parodiujących tradycyjne pozdrowienia chrześcijańskie formuł powitalnych¹⁵. W swoich tekstach Kuprin wielokrotnie dawał wyraz oburzenia i przerażenia brutalnością i prymitywizmem podobnych działań¹⁶. Świadek kilku rewolucji i wojen, w tym najgorszej ze wszystkich – wojny domowej, nie cytuje wprawdzie Biblii, ale oddycha ożywiającą ją tęsknotą do Boga i tego, co Boże w człowieku. Widząc dramat ojczyzny, wycięża ucho i oko, wyczekując na powrót świętego, który rozprawi się z bezbożnością i przywróci jego rodakom zbiawienną Prawdę. W ten sposób składa piękne wyznanie wiary i zanosi modlitwę za „naród ciemny, pełen niemocy, nieoświecony”, który „porósł grzechem, niczym stary przydrożny kamień brudem i mchem”, a któremu w okrutnych nieszczęściach pozostaje jedynie wyczekiwać ratunku z Nieba.

13 Podaję za: T. A. Kajmanova, *Hristianskie motivy*, w: *Kuprinskaâ ènciklopediâ*, s. 680.

14 S. A. Tašlykov, *Apokrify*, w: *Kuprinskaâ ènciklopediâ*, s. 34.

15 T. Skalski, *Terror i cierpienie*, oprac. J. Wołczański, Lublin 1995, s. 157–158; R. Dzwonkowski, *Kościół katolicki w ZSRR 1917–1939. Zarys historii*, Lublin 1997, s. 83–104.

16 A. Kuprin, *Hristoborcy*, w: tenże, *Golos ottuda 1919–1934*, Moskwa 1999, <https://ruslit.traumlibrary.net/book/kuprin-golos-ottuda/kuprin-golos-ottuda.html#s005>, dostęp: 16.08.2023.

Dwaj święci

Biskup Mikołaj, cichego serca i pełen prostoty pasterz swej trzódki, był człowiekiem zapalczwym i namiętym. Zuchwały w słowie i czynie, przed niczym nie wzdragał się i nigdy się nie ustatkował. Drzwi jego domu zawsze, za dnia i w nocy pozostawały otwarte. Przychodzili do niego chrześcijanie, przychodzili kryptopoganie, a nawet arianie, przychodzili znakomici rzymscy wielmoże, rybacy, marynarze, ekwici¹⁷, aktorzy, kamieniarze, cieśle, właściciele ziemscy, niewolnicy i wyzwolenicy, gladiatorzy, złodzieje, kaci, najemni mordercy, wdowy, sieroty, starcy i dzieci... Zwłaszcza dzieci. Sprzeczały się i godziły, przytulały się i znów sprzeczały, przedrzeźniały się nawzajem, tańczyły, płakały, śmiały się, po kryjomu podkradały słodycze, we wszystkich zaś dziecinnych swoich sporach domagały się, aby ich rozjemcą był sam biskup. W zabawie zdarzało im się zapomnieć tak dalece, że któreś udawało ojca Mikołaja (w istocie, był prawdziwym ojcem bardziej niż rodzeni ojcowie), on zaś, przyuważywszy to, groźnie na nich pokrzykiwał. A sam nie mógł powstrzymać uśmiechu. I dzieci też się śmiały. Bo przecież on tylko udawał, że jest surowy.

Mikołaj nie lekcewał żadnej, nawet najbardziej błahej prośby. A iluz ludzi uwolnił spod brzemienia grzechów, ileż ciężkich niemocy uleczył dobrocią swej duszy! Tymczasem jego stuletnia gosposia Bazylida często czyniła mu wymówki, gdyż skromny skarbczyk świętego stał otworem przed każdym wydrwigroszem...

17 Ekwici – druga obok nobilów uprzywilejowana warstwa ludności w Rzymie. W czasach cesarstwa głównie spośród zamożnych, wpływowych ekwitów rekrutowali się członkowie państwowego aparatu administracyjnego – Z. Piszczek, *Ekwici*, w: tenże, *Mała encyklopedia kultury antycznej*, Warszawa 1990, s. 219–220.

18 O Janie Kasjanie, wybitnym mistrzu zachodniego monastycyzmu por. J. M. Szymusiak, M. Starowieyski, M. Stawiszyński, *Nowy słownik wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa*, Poznań 2022, s. 592–594; A. Nocoń, *Wstęp*, w: Jan Kasjan, *Rozmowy z ojcami*, tłum. i oprac. A. Nocoń, t. 1, Kraków 2002, s. 20–27, 35–43.

Jan Kasjan¹⁸ był synem, wnukiem i prawnukiem rzymskich obywateli. Otrzymał wszechstronne, jak na tamte czasy, wykształcenie, czyli wiedział wiele, a wiedza jego była gruntowna. Biegle władał greką i hebrajskim, potrafił odczytać arabskie, chaldejskie, fenickie i egipskie napisy na papirusie i kamieniu, znał się na muzyce, wersyfikacji i architekturze oraz pilnie uczył na wykłady rozmaitych filozofów.

Umiał słuchać w milczeniu, jak też w stosownej chwili mądrze zabrać głos. Cenił dobry żart, choć śmiał się rzadko. Był wzorcem uczynności, grzeczności, cierpliwości i ogłady. Nigdy nie spóźniał się, lecz zawsze przychodził na czas. Wobec słabości innych okazywał chłodną pobłażliwość, ale dla siebie był nieubłagalnie surowy.

U kresu swych dni, wiedziony poruszeniem czystego serca, ukrył się w klasztorze, gdzie został opatem. O wiele wcześniej niż wielcy mistrzowie Antoniusz¹⁹ i Teodozjusz²⁰ opracował regułę monastyczną, w której nie pominął uwagą najdrobniejszych nawet spraw. Udzielił wspaniałych pouczeń dotyczących ubioru, przełożonych, pozdrawiania się, postów, modlitw, posiłków, posłuszeństwa, czystości, jak również ślubów milczenia, pokory i pokuty²¹. Kościół święty wciąż jeszcze nie docenił w pełni jego pism, jednakże nie ulega wątpliwości, że pozostawił on po sobie liczne rozrzewniające pieśni²², ścisłe reguły oraz krążące po świecie wypowiedzi, których autorstwo pozostaje nieznane ogółowi. Wyczuwamy w nich zwięzłość i trafność, dostojeństwo stylu i szacunek do słowa, które łączą Kasjana z Juliuszem Cezarem, Swetoniuszem, Horacym oraz z innymi rzymskimi autorami klasycznymi²³.

... Nie wiem, czy przeczytałem tę legendę dawno-dawno temu, sam już nie pamiętam gdzie, czy też, być może, opowiedziano mi ją w dalekim dzie-

- 19 Antoni Pieczerski (983–1073) – święty Kościoła prawosławnego, założyciel Ławry Pieczerskiej w Kijowie, najśłynniejszego klasztoru dawnej Rusi. Twórca ruskiego nurtu życia monastycznego; J. Reczek, *Antoni Pieczerski*, w: *Encyklopedia Katolicka* (EK), red. F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, Z. Sułowski, t. 1, Lublin 1973, kol. 663.
- 20 Teodozjusz Pieczerski (1009–1074) – święty Kościoła prawosławnego. Mnich, a od 1057 r. przełożony Ławry Pieczerskiej. Walnie przyczynił się do rozbudowy klasztoru oraz pogłębienia życia intelektualnego i duchowego braci; asceta, autor szeregu ascetycznych pouczeń oraz listów; B. Modzelewska, *Teodozjusz Pieczerski*, w: EK, red. S. Wilk, t. 19, Lublin 2013, kol. 636.
- 21 Jan Kasjan napisał dwa dzieła poświęcone życiu monastycznemu: *Ustawy życia mnichów oraz leczenie ośmiu głównych grzechów* (*De institutis coenobiorum et de octo principalium vitiorum remediis*; zestawienie istniejących tłumaczeń urywków dzieła por. W. Stawiszyński, *Bibliografia patrystyczna 1901–2016. Polskie tłumaczenia autorów chrześcijańskich pierwszego tysiąclecia*, Tyniec 2017, s. 558) oraz *Rozmowy z ojcami* (*Collationes patrum*; tłum. polskie A. Nocoń, opis bibliograficzny por. prz. 18). Omówienie utworów; A. Nocoń, *Wstęp*, s. 30–33.
- 22 W oryginale: *многие умилиТЕЛЬные акафисты*. Akatyst (por. gr. *ᾠκιστοῦ* – dosł. 'hymn, w czasie wykonywania którego nie siedzi się') – w Kościele prawosławnym hymn liturgiczny ku czci Jezusa Chrystusa, Matki Bożej, aniołów i świętych; E. Smykowska, *Akatyst*, w: *taż, Liturgia prawosławna. Mały słownik*, Warszawa 2008, s. 8.
- 23 Badacze w istocie uważają Kasjana za znakomitego stylistę; A. Nocoń, *Wstęp*, s. 28–29.

ciństwie, ale oto pewnego razu zdarzyło się, że archanioł Gabryjel, Boży posłaniec, przychodzi do obu świętych i powiada:

– Wzywa was Pan. Włóżcie białe szaty.

Kasjan zawsze był gotów stanąć przed straszliwym i groźnym obliczem Sędziego. Wziął tylko lekką laskę i rzekł:

– Chodźmy, bracie Mikołaju.

Tymczasem Mikołajem zawładnął niepokój. Pomyślał sobie: „Jakże porzucę swą małą trzódkę? Oto tego mają jutro stracić, tego trzeba wyzwolić z więzienia, tamten tragarz źle traktuje rodzinę, należałoby go upomnieć, no i dzieciakom będzie beze mnie smutno...” Tak oto myślał, myślał, a wreszcie westchnął i powiedział:

– Bazylido, proszę cię tylko o jedno: nie skąp zbyt wiele pieniędzy, gdy mnie nie będzie.

– Wiem, wiem – odpowiedziała Bazylida. – Niech tam ekscelencja lepiej na siebie uważa.

– Już ja się postaram, zacna matko Bazylido! Idziemy, bracie Kasjanie, jestem gotów.

Idą więc sobie, idą, świat przed nimi coraz szerzej się otwiera i nic złego się nie dzieje. Obaj beztroscy, obaj w białych szatach. I serca ich czyste, jak ich odzienie. Jednak niespokojna dusza Mikołaja raz po raz zatrzepocze. „Zapyta mnie Pan: „Spoliczkowałeś Ariusza²⁴, Mikołaju?” Odpowiem wprost, bez kręcenia: „Tak, Panie, spoliczkowałem!” – „I nie wstyd ci! Jakież przykłady możesz dawać innym, jakież z ciebie biskup, jakże możesz uczyć innych powściągliwości!” Powiem Mu: „Tak, Panie, bardzo zgrzeszyłem. Ogarnęło mnie obrzydzenie i nie byłem w stanie opanować się. Przecież jeśli zwątpimy, że Jezus Chrystus jest Twoim Synem, jeśli uznamy,

24 Ariusz (IV w.) – kapłan z Baukalis, okręgu kościelnego w Aleksandrii. Twórca arianizmu – jednej z najgroźniejszych starożytnych herezji, potępionej na Soborze w Nicei w 325 r.; J. N. D. Kelly, *Początki doktryny chrześcijańskiej*, tłum. J. Mrukována, Warszawa 1988, s. 173–182.

25 Najwcześniejszą wzmiankę o spoliczkowaniu herezjarchy znajdujemy dopiero w XV-wiecznych *Żywotach świętych* (*Catalogus sanctorum et gestorum eorum ex diversis voluminibus*) Piotra de Natalibus; K. Kovalëv-Slučevskij, *Nikołaj*, s. 349–350.

że jest tylko człowiekiem, to koniec z wiarą, koniec z Kościołem, koniec z życiem wiecznym. Stokrotnie zawińnięm w owym dniu, ukarż mnie, Ojcze, ukarż mocno...”²⁵ A że przychodzi do mnie szary ludek: nierządnicę, przestępcy, poganie, mali, prości ludzie, ja zaś ich leczę i uczę, jak tylko potrafię... Cóż, jeśli o to chodzi,

nie mam nic na swoją obronę. Powiem tylko: „Gdzież mają iść, niemądrzy, nie-szczęśni, jeśli nie do mnie? Nawet gdybym tego nie chciał, ale jest mi ich żal... Przebacz mi, Boże Miłosierny, nie zważaj na moją zuchwałość!”

Bajkę w mig się opowiada, lecz nieprędko rzecz się składa²⁶. Już prawie doszli nasi święci do Niebiańskiego Grodu, aż tu raptem muszą przystanąć. Zdarzyło się bowiem, że jechał chłop ciężkim zaprzęgiem po rozmytej przez deszcz drodze, usnął i ugrzązł w błocie wraz z koniem i wozem. No, wiadomo, chłop jak to chłop – dureń i tyle: leje siwego, chłoscze i jeszcze klnie w żywy kamień.

– Jakiś ty, bracie, niezdarny! – mówi doń Mikołaj. – Zamiast bić konisko po próżnicy, lepiej byś je wyprzął.

– A ty cóż za jeden, skąd żeś się wziął, taki-owaki? Sam wyprzęgaj, jeśli tak bardzo chcesz!

– I wyprzęgnę, pozwólże.

Wyprzął, podniósł chabetę na nogi, wygłaskał. Szkapina otarła się łbem o rękaw świętego, a od niej para bucha.

– Cóż, mileńki, dawaj, teraz będziemy wyciągać wóz, – mówi Mikołaj.

A chłop jak nie rzuci się do niego:

– Parobka sobie znalazłeś? Sam ciągnij!

„Głupiś ty, ach, głupiś!” – pomyślał Mikołaj. Wytężył jednak siły, postękał i wyciągnął wóz na drogę. Wytarł, rozumiesz, ręce o szatę i chciał już doganiać Kasjana, lecz nawet kroku nie zdążył zrobić, no bo chłop buch na kolana prosto w błoto i krzyczy:

– Braciszku, ejże, braciszku, poczekaj! Słusznie powiedziałeś, zem wstrętna świnia i dureń. Wybacz mi, bardzo cię proszę. I twarz twoją jakbym gdzieś już widział... A może podwożę cię, jeśli mamy po drodze? Patrz ino, jak upačkałeś swój paltocik...

Serdeczny uśmiech rozjaśnił twarz Mikołaja. Pogłaskał chłopą po jego zawszonej głowie i odpowiada:

– Daj spokój, nie ma o czym gadać!

Niech Bóg ci wybaczy. I ty też zapomnij słów, które nierozważnie wypowiedziałem. Co do reszty, dziękuję, ale nam z tobą nie po drodze: idziemy na rozmowę do naczalstwa.

26 Tłumaczenie tego zdania za H. Kowalską (por. *Bajka o carewiczu Iwanie, żar-ptaku i o szarym wilku*, w: *Rosyjskie bajki ludowe ze zbioru Aleksandra Afanasjewa*, oprac. R. Łużny, wybór H. Kowalska, seria: *Prace Komisji Kultury Słowian*, PAU, t. 1, Kraków 2001, s. 174). W oryginale przysłowie, odnotowane w słowniku W. Dala (V. I. Dal', *Poslovice russkogo naroda*, t. 2, Moskwa 1989, s. 70) i często pojawiające się w rosyjskiej bajce ludowej: *Скоро сказка сказывается, да нескоро дело делается*.

Lecz chłopina krzyczy za nim:

– A może kiedyś zawiniesz do naszej wsi? Ja dla ciebie – wszystko!.. Nastawimy samowar, wypijemy herbaty. Ja dla ciebie na kawałki dam się pokroić. A moja stara jak się ucieszy! Ona, bracie...

I rozwiął wiatr jego słowa po stepie.

Idą dalej nasi święci. Mikołaj raz po raz wspomni o swym chłopie i uśmiechnie się wesoło w siwą, okrągłą, krótką brodę. Kasjan zresztą też go nie osądza. Myśli: „Gdybyśmy mieli więcej czasu, sam bym pomógł biedaczynie, sam bym go pouczył. Cóż zrobisz, jeśli Pan wzywa nas do siebie”.

Takim oto sposobem przyszli do Raju. A tam wszędzie kwiatki białe, cudnie pachnące, dróżki piaseczkiem posypane. I Anioły, tego tam, spacerują, weselą się, słodkie pieśni grają, a skrzydełka mają bielutkie. Zbawione duszyczki w odświętnych sukniach parami przechadzają się, toczą wdzięczne rozmowy. Ogniste Ptaki z drzewa na drzewo przefruwają²⁷. Strumyki szemrzą...

27 W oryginale: *Жар-птицы*. Baśniowe ptaki o srebrno-złoty piórach i lśniących jak kryształ oczach. Mieszkają w złotych klatkach; o północy przylatują do ogrodu, rozjaśniając go niczym tysiące jaskrawych ognia; żywią się złotymi jabłkami, które zapewniają nieśmiertelność, wieczną młodość i nieprzemijające piękno. Gdy śpiewają, z ich dziobów sypią się perły. Wybitny folklorysta Aleksander Afanasjew zauważa podobieństwo rosyjskiej *Жар-птицы* z czeskim *Ohnivakem* i niemieckim *der goldene Vogel* (por. *Poëtičeskie vozzreniâ slavân na prirodu. Opyt sravnitel'nogo izučeniâ slavânskikh predanij i verovanij v svâzi s mifičeskimi skazaniâmi drugih rodstvennyh narodov*, Moskwa 1995, s. 164). W polskich tłumaczeniach bajek rosyjskich nazwa tej istoty oddawana jest jako 'Ognisty ptak' (por. *Ognisty ptak. Rosyjskie bajki ludowe*, Warszawa-Moskwa 1986, s. 4–18), a także jako bliższe oryginałowi, lecz brzmiące, w odczuciu tłumaczki, niezbyt pięknie połączenie dwóch jednosylabowych wyrazów 'żar-ptak' (*Bajka o carewiczu Iwanie, żar-ptaku i o szarym wilku*, tłum. H. Kowalska).

Wychodzi naszym świętym na spotkanie nie kto inny, tylko sam archanioł Gabryjel, otwiera diamentowym kluczem potężną złotą bramę i rzece:

– Pokój wam, mistrzowie!

– I tobie pokój, Gabryjelu!

A tutaj akurat Pan Bóg Zastępów, siedzi sobie na tronie. Stanęli przed nim nasi święci i trzykrotnie, nisko aż do ziemi pokłon Mu oddali. Czeka ją w milczeniu. Wiedzą przecież obaj, że wszystkie ich czyny poznał On, zanim ich dokonali, wszystkie ich pomysły zważył, zanim się zrodziły. Wreszcie Pan Bóg pyta:

– Czemuż tak późno przychodzicie? I czemu Kasjan lśniaco-biały, a ty, Mikołaju, tak się wybrudziłeś?

Mówi więc Mikołaj:

– Bracie Kasjanie, proszę, bądź tak dobry, opowiedz o wszystkim, co nam się przydarzyło.

Rzecz jasna, nie chciał Kasjan wydawać przyjaciela, lecz mimo to wszystko po kolei, co i jak, opowiedział: i o archaniele, i o chłopinie, i o koniu. Pan Bóg myślał, myślał, a potem odpowiedział. Odpowiedział w prostych, pełnych dobroci słowach:

– Wołałem was, dzieci, gdyż chciałem ustanowić wam imieniny. Cóż, Kasjanie, ty będziesz świętował raz na cztery lata, dwudziestego dziewiątego lutego. Jesteś bowiem cały przeniknięty powagą Mojej służby, toteż ziemskie troski tylko cię utrudzą. Uczniowie zaś twoi wyglądać będą dostojnie i czynów pełnych mocy dokonają. A nauki Mojej przestrzegać będą, nie znając umiaru ani miłosierdzia.

Twoje zaś święto, Mikołaju, obchodzić będą dwa razy do roku, na Mikołaja Suchego i na Mikołaja Mokrego. I niech cię czczą wszyscy słabi, głodni, zawszeni i chorzy, wszyscy ginący i występni, chrześcijanie i poganie, wszyscy, którzy grzeszą wbrew własnej woli i z powodu własnej nieświadomości. Tak cię ukarzę za to, że zbrukałeś swe odzienie i za to, że utuliłeś chłopca.

A teraz, moje dzieci, ruszajcie w pokój i czyńcie to, coście dotąd czynili. Widzę, że na różny wprowadzie sposób, lecz obaj macie czyste dusze, a pomysły wasze są bez zarzutu... Idźcie w Imię Moje.

Pokłonili się nasi święci Panu, złożyli pocałunki na brzegu Jego promiennej szaty i powrócili na ziemię, wychwalając wyroki Najwyższej Mądrości.

Dereszowate konie: Apokryf

Mikołaj, w którym sobie Bóg upodobał²⁸, był urodzonym w Myrach Licyjskich Grekiem. Jednak grzeszna,

28 W oryginale: *Николай-угодник*. Przydomkiem *угодник* A. Kuprin obdarza Mikołaja w tym opowiadaniu jeszcze siedem razy; tłumaczka oddaje go jako 'Mikołaj, w którym sobie Bóg upodobał'. Rosyjski rzeczownik został ukuty od czasownika *угодить*, czyli *сделать так, как другому любо, угодно, приятно или нужно* (V. I. Dal', *Tolkovnyj slovar' russkogo âzyka*, sub voce *угождать*, via: <https://gufo.me/dict/dal/угождать>, dostęp: 18.08.2023) – 'dogodzić', czyli 'uczynić to, co drugiemu lubie, miłe, przyjemne czy potrzebne', za pomocą oznaczającego sprawcę powtarzanej czynności przyrostka *-ник* (A. N. Tihonov, *Morfemno-orfografičeskij slovar' russkogo âzyka*, via: <http://www.slovorod.ru/der-tikhonov/tih-u.htm>, dostęp: 18.08.2022), tak jak ukuto m.in. wyrazy: *ученик* – uczeń, *работник* – pracownik, *сапожник* – szewc. Tak nazywany, Mikołaj jawi się jako ten, kto znalazł upodobanie u Boga, pełniąc Jego wolę. Zauważmy, że dziś rosyjskojęzyczni czciciele świętego postrzegają go również jako tego, kto czyni to, co lubie, miłe, pożyteczne, a więc dogadza – i staje się miłym – w pierwszej kolejności proszącym o pomoc ludziom; S. A. Innikova,

serdeczna i pełna prostoty Ruś przyswoiła sobie jego cudowną, łaskawą postać tak dalece, że stał się miłościwy Mikołaj jej odwiecznym, ukochanym świętym opiekunem. Obdarzywszy jego dobrotliwe oblicze swymi własnymi wdzięcznymi rysami, ułożyła o nim mnóstwo legend, zachwycających w swej naiwnej szczerości. Oto jedna z nich.

Pewnego razu wędrował ojculek nasz Mikołaj, w którym sobie Bóg upodobał, po całej ruskiej ziemi, po miastach, po wsiach, przez gęste lasy, przez bagna nieprzebyte, drogami okrężnymi, ścieżkami polnymi, w deszcz i śnieg, w zimno i skwar... U nas zawsze przecież znajdzie się dla niego zajecie: zmiękczyć serce okrutnego władcy, oskarżyć niesprawiedliwego sędziego, upomnieć zachłannego kupca, uwolnić z mroków ciemnicy niewinnego, wyjednać ułaskawienie dla skazanego na nagłą śmierć, przyjść na ratunek tonącemu, podnieść na duchu zrozpaczonego, pocieszyć wdowę, znaleźć dobrych opiekunów sierocie...

Naród nasz jest narodem ciemnym, pełnym niemocy, nieoświeconym. Cały porósł grzechem, niczym stary przydrożny kamień brudem i mchem. Dokądże ma się zwrócić w okrutnym nieszczęściu, w chorobie, w pełnej żalu godzinie skruchy, kiedy oczy przez ściany widzą? Do Pana Boga – daleko i strasznie. Królową Niebios czyż wypada niepokoić z powodu strupów u chłopca? [Ude-

Počítanie svätogo Nikolaâ čudotvorca v sovremennoj ruskoj narodnoj tradicii, w: „Pravilo very i obraz krotosti...”: *Obraz svt. Nikolaâ, arhipiskopa Mirlikijskogo, v vizantijskoj i slavânskoj agiografii, gimnografii i ikonografii*, red. A. V. Bugaevskij, Moskva 2004, s. 182.

- 29 Współczesne nazwy: Mordwini, Komi-Zyriacy, Udmurci, Maryjczycy. Przedstawiciele tych ugrofińskich ludów długo pozostawali wyznawcami rodzimych kultów (V. S. Svätogorova, *Problema idolopoklonstva v religioznych verovaniah mordvy*, „Finno-ugorski mir”, 2012, nr 3–4, s. 103–104), ale czcili Mikołaja już przed przyjęciem chrztu, pod wpływem kontaktów z prawosławiem. Na przykład Mordwini utożsamiali świętego z bóstwem wegetacji oraz z bóstwem zimy i księżycy; temu pierwszemu składali ofiary 9 maja, temu drugiemu – 6 grudnia. Por. P. I. Mel’nikov, *Očerki Mordvy*, „Russkij Vestnik”, 71 (1867) s. 233–234.

rzysz] do innych świętych i błogosławionych – każdy czymś już zajęty. Nie mają czasu. A Mikołaj – ten jest swój, prosty człowiek, przed niczym się nie wzdraga, szybko przychodzi z pomocą, na wszystkich czeka. Nie na darmo uciekają się do niego ze swymi prośbami nie tylko prawosławni, lecz również wszystkie inne ludy: i Mordwini, i Zyrianie, i Wotiacy, i [nawet] Czeremisi, którzy hołdy idolom oddają²⁹. Ba, również Tatarzy – ci też go czczą. Złodzieje, koniokradzi – skończeni ludzie przecież, a nawet oni ośmielają się czasem naprzykrzać mu modlitwą.

I tak oto wędrował Mikołaj, w którym sobie Bóg upodobał, po przedwiecznej świętej Rusi... Aż raptem staje przed nim anioł z Nieba.

– Zaszłyś się, mężu Boży, w takiej dziurze, że niełatwo cię znaleźć, zaniedbałeś wszystkie twe kościelne obowiązki, a tymczasem nadciąga nieubłagalna klęska. Powstał przeciwko prawej wierze okrutny Ariusz-Olbrzym. Pisma świętych ojców po ziemi rozrzuca. Święte sakramenty znieważa. Przechwała się Ariusz-Olbrzym, że w Niedzielę Triumfu Prawosławia³⁰ wystąpi pośród ojców w Nikickim Soborze³¹, wystąpi i w obecności wszystkich zgromadzonych obali prawą wiarę... Pośpiesz się, ojczulku Mikołaju, na ratunek. W tobie cała nadzieja.

– Pojadę – rzekł święty.

– Nie zwlekajże, kochany. Czasu zostało tyle co nic, a droga, sam wiesz, niebliska.

– Dzisiaj wyruszę. Zaraz. Leć w pokoju...

Mikołaj znał pewnego właściciela zajazdu, który miał na imię Wasilij. Był on człowiekiem pobożnym, a nadto wyjątkowo dobrze powodził końmi: wśród woźniców, jeżdżących na wielkie odległości, nie znalazłbyś takiego drugiego. Udał się więc święty do jego gospody.

– Wkładaj przyodziewek, Wasilij. Pój koni. Jedziemy.

Nie zapytał Wasilij, czy daleko. Wiedział, że gdyby coś się działo w pobliżu, miłościwy Mikołaj poszedłby pieszo, dlatego że bardzo się nad końmi litował.

Mówi:

– Jasne, ojczu. Posiedź w domu. Wnet zaprzęgę.

Tamtęj zimy śniegi leżały strach jak głębokie, a drogi były ledwie przetarte. Zaprzęął Wasilij trójkę koni, tak by szły gęsiego: z przodu – malutka klaczka, ze starości cała biała, nakrapiana w hreczkę³², nikczemna, ale

30 Ustanowione w Konstantynopolu w 842 r. Święto Triumfu Prawosławia (Ortodoksji, Prawowierności) obchodzone jest w Kościele prawosławnym w pierwszą niedzielę Wielkiego Postu na pamiątkę zwycięstwa nad ikonoklazmem (ruchem zwalczającym kult ikon, VII–IX ww.). W trakcie obchodów przed wystawioną dla adoracji ikoną wygłasza się klątwy przeciwko heretykom i wznosi modlitwy o nawrócenie błądzących; E. Smykowska, *Niedziele Wielkopostne*, w: *Liturgia*, s. 57.

31 W oryginale: *nocpedu Hukumckozo sobora*.

32 Chodzi o konia hreczkowatej (siwej w hreczce) maści, tj. mającego siwe umaszczenie z ciemnymi włosami, układającymi się w atrakcyjny, drobno nakrapiany wzór. Gdy takie zwierzę starzeje się, siwe włosy bieleją, zaś ciemnobrązowe plamki, przypominające kształtem ziarenka gryczanej kaszy, stają się bardziej widoczne; S. P. Urusov, *Kniga o loadi. Nastol'naâ kniga dlâ každygo konnozavodčika, konevoda, konevladel'ca i lûbitelâ*

strasznie chytra i nad podziw dobrze pamiętająca drogę; za nią – dzielna, choć ciut leniwa, potrzebująca knuta jak owsa, kara, w hołoblach zaś – domorośla gniada kobyła, potulna i staranna, zwana Maszką.

Narzucił Wasilij w saniu z żerdziami³³ pełno słomy, nakrył ją szmatami, podetknął po bokach i świętego posadził. Sam zaś usiadł na koźle, zwyczajem woźniców, jedna noga w saniach, druga poza, żeby, ma się rozumieć, odpychać na wyslizganych płozami stromiznach. W rękach trzy pary parcianych lejc i dwa baty: jeden krótszy, wepchnięty w walonek, a drugi bardzo długi: rzemień na rękę okręcony, a koniec daleko jeszcze za saniami po ziemi się ciągnie, kreśli na śniegu meandry, niczym zataczający się pijak.

Niepozorna jest trójka Wasilija, lecz żadna inna jej nie dorówna. Konie na przedzie w chomątach z janczarami – janczary odpowiednio dobrane! – a pod duhą u idącej w hołoblach Maszki drga słodkośpiwny wałdajski dzwoneczek. Taka muzyka, że z pięciu wiorst słyhać – porządni ludzie jadą. Rzucisz okiem, ot, biegną konie, jak gdyby kolebiąc się na boki, ale żaden sławny kłusak nie dogoniłby ich na dłuższym dystansie – nie starczyłoby mu tchu. Biała klaczka opuściła łeb, węszy ślady, wpatruje się w śnieg; tam, gdzie droga skręca, nawet wodzy nie potrzebuje, sama wyczuje właściwy kierunek.

Zdarza się, że Wasilij utnie sobie drzemkę na koźle, lecz i drzemiąc, jednym uchem nasłuchuje. Skoro tylko usłyszysz, że janczary grają swoje, a dzwoneczek swoje, migiem się ocknie. Jeśli jakaś klacz oszukuje, nie ciągnie postronków, na inne swą robotę przerzuca, natychmiast ją batem do rozsądku przyprowadzi, tę zaś, która pomyka nader rześko, powstrzyma lejcami – i znowu wszystko w porządku. Idą konie równo i miarowo, jak nakręcony zegarek, tylko uszy do tyłu obrócone. I dzwonią, dzwonią na długim zaśnieżonym gościńcu janczary...

lošadi, Sankt-Peterburg 1911 [3], s. 197–198; T. Pickeral, *Konie i kuce. Kompendium*, tłum. M. W. Granas-Olewiński, Warszawa 2006, s. 14, 376.

33 W oryginale: *сану с отводами*. Dwie wygięte żerdzie biegły wzdłuż przeznaczonych do przewożenia pasażerów sani, zwiększając ich szerokość; V. I. Dal', *Tolkovnyj*, sub vocibus *отводитъ* (<https://gufo.me/dict/dal/отводитъ>) oraz *сану* (<https://gufo.me/dict/dal/сану>). Dostęp do obu dokumentów 16.08.2023.

Czasem napotykali rozbójników. Wyjdą spod mostu przydrożni mołojcy, zagrodzą drogę:

- Stój, woźnico, przytrzymaj konie. Kogo wieszysz? Bojarzyna bogatego czy też kupca rozrzutnego, czy też popa brzuchatego? Mów: śmierć czy żywot [wybierasz]?

A Wasilij im na to:

- Przejrzyjcie na oczy, przekłete jełopy. Czyż nie widzicie, kto w saniach siedzi?
Popatrzą rzezimieszki i na ziemię padną.

- Przebacz nam, niegodziwcom, mężu Boży. Ależ się, durnie, zbłązniliśmy!
Przebacz, okaż nam łaskę!

– Niech Bóg przebaczy – powie miłościwy Mikołaj. – Moglibyście jednak, moi mili, rzadziej ludziom krew upuszczać... Za wszystko przecież przyjdzie wam kiedyś odpowiedzieć przed Straszliwym Sędzią.

– Grzeszni jesteśmy, ojczulku, oj, grzeszni jesteśmy... Ale ty, miłościwy, w twych modlitwach i o nas, w grzechach tonących, pamiętaj... Jedź w pokoju!

– I wy, łotrzykowie, w pokoju zostawajcie.

Tak oto wiózł Wasilij świętego przez wiele dni i nocy. Na wypoczynek zatrzymywali się u jego znajomych, właścicieli zajazdów, wszędzie miał bowiem kompanów i kumów. Przejechali przez gubernię Saratowską, przejechali przez ziemie osadników, udali się do chochłów³⁴, a za chochłami zaczęły się obce ziemie.

Tymczasem wychodzi Ariusz-Olbrzym ze swego wysokiego pałacu i przykłada ucho do świętej ziemi. Nasłuchiwał długo, a gdy wstał, twarz miał czarną, niczym chmura gradowa. Przywołał więc swe wierne sługi i mówi:

- Oj wy sługi moje, sługi wierne! Z daleka poczułem, że z Rosji mknie do nas chyżo Mikołaj cudotwórca, a wiezie go kiesiemski³⁵ woźnica Wasilij. Jeśli przybędzie Mikołaj przed Niedzielą Triumfu Prawosławia,

34 Gubernia Saratowska została utworzona na mocy ukazu Katarzyny II w 1780 r. jako namiestnictwo, otrzymała nazwę guberni i została skasowana na mocy edyktu Pawła I w 1796 r., a następnie przywrócona do życia decyzją tegoż władcy w 1797 r. Na jej terenach istniały liczne osady kolonistów z innych krajów (*Saratovskaâ guberniâ*, w: *Bol'shaâ rossijskaâ ênciklopediâ*, https://bigenc.ru/domestic_history/text/3536178), głównie Niemców (*Nemeckie kolonii v 50–90 gody XIX v.*, w: *Letopis' Saratovskoj gubernii*, <http://elso.ru/cont/his/227.html>), a także wioski zamieszkiwane przez chłopów pochodzących z Lewobrzeżnej Ukrainy (*Kolonizaciâ (zaselenie) kraâ*, w: *Letopis'*, <http://elso.ru/cont/his/215.html>), których Kuprin określa rzeczownikami 'chochły' (*хохлы*), w jego ustach niemającym wymowy pejoratywnej, lecz będącym synonimem 'Małoros', 'Ukrainiec' (V. I. Dal', *Tolkovyyj*, sub voce *xoxon*, <https://gufo.me/dict/dal/xoxon>). Dostęp do cytowanych w przypisie dokumentów 16.08.2023.

35 Czyli mieszkaniec wioski Kieśma (*Кесьма*), leżącej w powiecie Wieśjegonskim Twerskiej obłasti. Pierwsze wzmianki o tej miejscowości pochodzą z 1423 r. W 1918 r. Kieśma była centrum Kiesiemskiej włości w tymże powiecie Twerskiej guberni; *Kes'ma*, w: G. S. Gorevoj, B. Ū. Ivanov, *Ênciklopedičeskij spravočnik. Tverskaâ oblast'*, https://region.tverlib.ru/cgi-bin/fulltext_opac.cgi?show_article=2864; <https://region.tverlib.ru/main.html>, sub voce: *Кесьма*. Dostęp do obu dokumentów 16.08.2023.

wszyscy – i wy, i ja – poginiemy jak rude myszy. Róbcie co chcecie i jak chcecie, sługi moje, ale koniecznie zatrzymajcie mi świętego na jeden-dwa dni w podróży. Jak nie dacie rady, wszystkim poucinam głowy, nikogo nie oszczędzę... A tego, kto znajdzie sposób, by mój rozkaz wykonać, osypię złotem i szlachetnymi kamieniami, i wydam za niego moją jedyną córkę, krasawicę Herezjanę.

Pobiegli słudzy, niczym na skrzydłach polecieli.

Jedzie Wasilij z Mikołajem, w którym sobie Bóg upodobał, przez obce krainy. Ludzie tam jacyś dziwni, niezdarńi, nieżyczliwi. Po naszymu w ogóle rozmawiać nie chcą. Kudłaci, czarni, ryje mają wyskrobane, patrzą spode łba, jak wilki...

I oto pozostał podróżnikom ostatni odcinek drogi, następnego dnia, w porze sprawowania Eucharystii przybędą już do Nikickiego Soboru. Zatrzymali się przenocować na wsi, w jakiejś karczynie położonej na wyjeździe do miasta. Właściciel trafił im się surowy, nierozmowny i nieokrzesany.

Poprosili owsa dla koni. „Nie ma owsa, był, ale skończył się”. „To nic, Wasilij, – mówi Mikołaj – weź no pusty wór, który leży pod siedzeniem, i potrząśnij nim nad żłobem”. Uczynił Wasilij co mu kazano, a z worka złotym strumieniem popłynęło ciężkie pszeniczne ziarno: pełne skrzynie nasypał.

Poprosili o jedzenie. Chłop pokazuje na migi, że nic dla nich nie ma. „Cóż, – mówi święty – z pustego i Salomon nie naleje. Chleb masz, Wasilij?” – „Jest, ojczulku, niewielka kromka, czerstwa, tak cóż zrobić...” „To nic. Rozkruszymy ją do wody i posiorbiemy tiuri”³⁶.

Zjedli kolację, pomodlili się oraz poszli spać. Mikołaj, w którym sobie Bóg upodobał, na ławce. Wasilij na podłodze. Zasnął sługa Boży cicho, jak dzieciątko. A Wasilija sen nie bierze. Jakoś mu na sercu niespokojnie. W środku nocy wstał, by zajrzeć do koni. Poszedł do stajni, a stamtąd przybiegł bez tchu. Twarz odmieniona, trzęsie się cały. Przerażony, budzi świętego.

– Ojcie Mikołaju, wstańże na chwilkę, chodź ze mną do stajni, zobacz, jakie nieszczęście nam się przydarzyło.

Poszli. Otworzyli stajnię. A już zaczynało świtać. Patrzy sługa Boży i własnym oczom nie wierzy. Leżą konie na ziemi, wszystkie trzy jak

36 Zachowujemy nazwę tej przypominającej chłodnik potrawy jako *terminus technicus*. Tiuria (тiуря) to zimna zupa rosyjskiej i białoruskiej kuchni, przyrządzana z razowego chleba, cebuli, soli, niekiedy także tartej rzodkwi na kwasie chlebowym (V. V. Pohlëbkin, *O kulinarii ot A do Á. Słowar'–sprawočník*, Minsk 1988, s. 120) lub, w uboższej wersji, na wodzie.

były na części porąbane: tu nogi, tam głowy, tu szyje, tam tułowia... Jęknął prze-
rażliwie Wasilij: bardzo dobre były koniki.

A święty mówi do niego łagodnie:

– Nie cię nie stało, nie się nie stało, Wasilij, nie szemraj, nie rozpaczaj. Temu
nieszczęściu można jeszcze zaradzić. Weź no i poskładaj konie jak najszybciej,
część ku części, aby były takie, jak za życia.

Posłuchał Wasilij. Przyłożył głowy do karków, a karki i nogi – do tułowi.
Czeka, co będzie dalej.

Wówczas wzniosł Mikołaj cudotwórca krótką modlitwę, i oto nagle wszyst-
kie trzy konie zerwały się na nogi, zdrowe, rześkie, jak gdyby nic się nie stało,
trzęsą grzywami, igrają, wesoło rżą do owsa. Upadł Wasilij świętemu w nogi.

Wyruszyli jeszcze przed świtem. Odjechali już kawał drogi, gdy zaczęło się
rozwidniać. I oto w oddali na dzwonnicy Nikickiego Soboru rozbrzysnął krzyż.
Widzi wszakże Mikołaj, w którym sobie Bóg upodobał, że Wasilij, siedząc
na koźle, raz w lewo, raz w prawo się przechyla, koniom się przypatruje.

– A tobie co jest, Wasilij?

– Ojciec święty, patrzę i nic nie pojmuję... Konie moje jak gdyby kolor zmie-
niły. Były jednomastne, a stały się łaciate, niczym cielęta. Czyżbym w ciemno-
ściach i w pośpiechu źle je poskładał?

Oj, niedobrze wyszło, oj niedobrze...

A święty mówi:

– Nie martw się i nie troszcz.
Niech już tak zostanie, ty zaś,
kochany, jedź, jedź, nie zwlekaj. Oby-
śmy się nie spóźnili...

Prawdą jest, że niewiele brako-
wało, a spóźniliby się. Służba Boża
w Nikickim Soborze była już w poło-
wie. Wyszedł Ariusz na ambonę.
Ogromny, jak góra, w brokatowych
szatach, w diamentach, w dwuro-
giej złotej czapce na głowie³⁷. Staął
przed ludźmi i zaczął odmawiać „Wie-
rzę” na opak.

37 A. Kuprin ma na myśli mitrę – pierwotnie dwu-
rożną czapkę noszoną przez władców starożytnej
Asyrii, Persji, Frygii, następnie, w zmienionej postaci,
dwuczłonowego, wysokiego nakrycia głowy bisku-
pów. Mimo że zachodnia ikonografia ukazuje Miko-
łaja z pastorałem, w ornacie i mitrze (M. Ołdakow-
ska, Mikołaj, *Ikonografia*, w: EK, t. 12, red. E. Ziemann,
Lublin 2008, kol. 971; U. M. Mazurczak, *Św. Miko-
łaj w kościele pod wezwaniem św. Mikołaja z Brze-
zin: zagadnienia z kręgu wyobrażeń św. Mikołaja
w ikonografii wschodniej oraz łacińskiej*, w: *Brze-
ziny 500 lat kościoła św. Mikołaja 1501–2001*, s. 109–
110), za jego czasów biskupi różnili się od innych
kapłanów jedynie omoforonem; mitrę nosili wów-
czas cesarze (A. Dębowski, *Mikołaj święty nieznan-
y*, Kraków 2006, s. 73–74; P. Królikowski, *Mitra*, w: EK,
red. E. Ziemann, t. 12, kol. 1374–1375; E. Smykowska,
Mitra, w: *Liturgia*, s. 56). Historyczny Ariusz – asceta,
diakon, a następnie prezbiter (W. Ceran, *Ariusz*,
w: *Encyklopedia kultury bizantyjskiej*, red. O. Jure-
wicz, Warszawa 2002, s. 50), nie mógł nosić mitry.

„Nie wierzę ani w Ojca, ani w Syna, ani w Ducha Świętego...” I tak dalej, po kolei. A gdy miał już powiedzieć końcowe „Nie amen”, otworzyły się drzwi świątyni i szybkim krokiem wszedł tam Mikołaj, w którym sobie Bóg upodobał..

Przed chwilą zeskoczył z sani, ledwie zdążył zrzucić podrózną sukmanę, słoma jeszcze tu i ówdzie uczepiona – we włosach, w siwej bródce, przy starej, znoszonej riasie³⁸... Podszedł szybko do ambony. Nie, nie spoliczkował Ariusza-Olbrzyma, to wszystko nieprawda! Nawet ręki na niego nie podniósł, popatrzył tylko gniewnie, a Olbrzym zachwiał się i byłby upadł, gdyby słudzy nie zdążyli go pod ręce pochwycić. Nie zdążył przemowy swej przekłętą ukończyć, rzekł jedynie:

– Wyprowadźcie mnie na czyste powietrze. Zaduch tutaj, i coś mi żołądek ścisła.

Wyprowadzili go na zewnątrz, do przyświątynnego ogródka, a tam przydażyło mu się nieszczęście. Usiadł przy drzewie, pękło jego łono i wyciekły na ziemię wszystkie jego wnętrzości³⁹. I zmarł, pokuty nie uczyniwszy.

A u woźnicy Wasilija od tamtej pory przewijają się w gospodarstwie same deresze. Od dawna też wszyscy wiedzą, że konie tej maści mają w biegu najdłuższy oddech, a nogi niczym żelazne⁴⁰.

Zima na świecie. Noc. Wychodziliśmy na drogę, patrzyliśmy – czy nie widać na śniegu wijącej się bruzdy od Wasilijowego długiego bicza, słuchaliśmy – czy nie słyhać janczarów z dzwonkiem? Nie. Nie widać. Nie słyhać.

Tss, cicho! Może usłyszymy?

- 38 Riasa – długa, wierzchnia, codzienna, Nieliturgiczna szata czarnego koloru, o szerokich i długich rękawach, noszona przez prawosławnych duchownych; E. Smykowska, *Riasa*, w: *Liturgia*, s. 75.
- 39 Wezwany na powrót do Konstantynopola wygnaniec Ariusz zmarł w przeddzień uroczystej audjencji u cesarza, gdy na chwilę oddalił się za potrzebą od orszaku zwolenników, na czele którego kroczył przez miasto; W. Ceran, jak wyżej; H. Masson, *Arianizm*, w: tenże, *Słownik herezji w Kościele katolickim*, tłum. B. Sęk, Katowice 1993, s. 6.
- 40 Pochwałę dereszowatych koni, wytrzymałych, inteligentnych i dzielnych, znajdujemy również w opowiadaniu A. I. Kuprina *Opowieść dereszowatego człowieka* (*Rasskaz pegogo čeloveka*, w: tenże, *Golos ottuda 1919–1934*, Moskwa 1999, <https://ruslit.traumlibrary.net/book/kuprin-golos-ottuda/kuprin-golos-ottuda.html#so05>, dostęp: 16.08.2023).

Streszczenie: Aleksander Kuprin był wnikliwym i mądrym obserwatorem życia, miłośnikiem barwnych postaci reprezentujących różne grupy społeczne, pisarzem, który potrafił wykraczać poza granice konwencji literackich, by ukazać fundamentalne prawdy ludzkiej egzystencji. Słuszności powyższych spostrzeżeń dowodzą dwa opowiadania, których głównym bohaterem jest Mikołaj z Myr Licyjskich. A. Kuprin opowiada o wędrówkach świętego po ziemi i do Nieba, mistrzowsko przybliży czytelnikowi postacie antycznych świętych oraz ich ziem-

skich towarzyszy, a także ukazuje różne drogi prowadzące do Boga, którego Sprawiedliwość jest Miłosierdziem.

Słowa kluczowe: Aleksander Kuprin, święty Mikołaj, Jan Kasjan, konie, świętość, Bóg.

Bibliografia

Źródła

- Kuprin A. I., *Dva svätitelâ*, w: tenże, *Sobranie sočinenij v devâti tomah*, t. 6, Moskva 1972, s. 435–439.
- Kuprin A. I., *Pegie lošadi*, w: tenże, *Sobranie sočinenij v devâti tomah*, t. 7, Moskva 1973, s. 232–237.
- Bajka o carewiczu Iwanie, żar-ptaku i o szarym wilku*, w: *Rosyjskie bajki ludowe ze zbioru Aleksandra Afanasjewa*, oprac. R. Łuźny, wybór i oprac. H. Kowalska, seria: *Prace Komisji Kultury Słowian*, PAU, t. 1, Kraków 2001, s. 173–180.
- Kuprin A. I., *Hristoborcy*, w: tenże, *Golos ottuda 1919–1934*, Moskva 1999, <https://ruslit.traumlibrary.net/book/kuprin-golos-ottuda/kuprin-golos-ottuda.html#s005>, dostęp: 16.08.2023.
- Kuprin A. I., *O Knute Gamsune*, w: tenże, *Sobranie sočinenij v devâti tomah*, Moskva 1970–1973, t. 9, Moskva 1973, s. 103–109.
- Kuprin A. I., *Rasskaz pegogo čeloveka*, w: tenże, *Golos ottuda 1919–1934*, Moskva 1999, <https://ruslit.traumlibrary.net/book/kuprin-golos-ottuda/kuprin-golos-ottuda.html#s005>, dostęp: 16.08.2013.
- Ognisty Ptak*, tłum. D. Wawiłow, w: *Ognisty Ptak. Rosyjskie bajki ludowe*, Warszawa–Moskwa 1986, s. 4–18.
- Skalski T., *Terror i cierpienie*, oprac. J. Wołczański, Lublin 1995.

Opracowania

- , *Hristianskie motivy*, w: *Kuprinskaâ ènciklopediâ*, red. T. A. Kajmanova, Penza 2016, s. 680–687.
- Afanas'ev A., *Poëtičeskie vozzreniâ slavân na prirodu. Opyt sravnitel'nogo izučeniâ slavânskikh predanij i verovanij v svâzi s mifičeskimi skazaniâmi drugih rodstvennyh narodov*, Moskva 1995.
- Bacci M., *San Nicola. Il grande taumaturgo*, Roma–Bari 2009.
- Bugaevskij A. V., *Grečeskie teksty deânij i čudes svätitelâ Nikolaâ kak istoričeskij istočnik*, w: *Dobryj kormčij. Počitanie svätitelâ Nikolaâ v hristianskom mire*, red. A. V. Bugaevskij, Moskva 2011, s. 94–116.

- Bystrov V. N., *Kuprin Aleksandr Ivanovič*, w: *Russkie pisateli XX vek. Bibliografičeskij slovar' v dvuh častâh*, t. 1, red. N. N. Skatov, Moskva 1998.
- Carcereri L., Martucci R., *Saggio di bibliografia nicolaiana*, „Lares”, 1968, nr 1, s. 161–190.
- Ceran W., Ariusz, w: O. Jurewicz (red.), *Encyklopedia kultury bizantyjskiej*, Warszawa 2002.
- Cioffari G., *La Praxis de stratelatis (BHG 13492). Da libello di filosofia politica a legenda agiografica*, „Analecta Bollandiana”, 140 (2022) nr 2, s. 241–270.
- Dal' V. I., *Poslovičy russkogo naroda*, t. 1–2, Moskva 1989.
- Dal' V. I., *Tolkovyj slovar' russkogo âzyka*, <https://gufo.me/dict/dal>, dostęp: 16.08.2023.
- Dębowski A., *Mikołaj święty nieznaný*, Kraków 2006.
- Dzwonkowski R., *Kościół katolicki w ZSRR 1917–1939. Zarys historii*, Lublin 1997.
- Innikova S. A., *Počitanie svätogo Nikolaâ čudotvorca v sovremennoj russkoj narodnoj tradicii*, w: „Pravilo verry i obraz krotosti...”: *Obraz svt. Nikolaâ, arhiepiskopa Mirlikijskogo, v vizantijskoj i slavânskoj agiografii, gimnografii i ikonografii*, red. A. V. Bugaevskij, Moskva 2004, s. 181–188.
- Jones C. W., *Saint Nicholas of Myra, Bari, and Manhattan. Biography of a Legend*, Chicago 1978.
- Kajmanova T. A., *Batûškov Fedor Dmitrievič*, w: *Kuprinskaâ ènciklopediâ*, red. T. A. Kajmanova, Penza 2016, s. 53–54.
- Kas'ânov den'*, https://ru.wikipedia.org/wiki/Касьянов_день, dostęp: 16.08.2023.
- Kelly J. N. D., *Początki doktryny chrześcijańskiej*, tłum. J. Mrukówna, red. E. Stanula, Warszawa 1988.
- Kes'ma*, <https://region.tverlib.ru/main.html>, dostęp: 16.08.2023.
- Kes'ma*, w: G. S. Gorevoj, B. Ū. Ivanov, *Ènciklopedičeskij spravočnik Tverskaâ oblast'*, https://region.tverlib.ru/cgi-bin/fulltext_opac.cgi?show_article=2864, dostęp: 16.08.2023.
- Kolonizaciâ (zaselenie) kraâ*, w: *Letopis' Saratovskoj gubernii*, <http://elsso.ru/content/his/215.html>, dostęp: 16.08.2023.
- Kovalëv-Slučevskij K., *Nikolaj Čudotvorec. Santa Klaus i Russkij Bog. Hożenie v Źitie*, Moskva 2019.
- Królikowski P., *Mitra*, w: *Encyklopedia Katolicka*, red. E. Ziemann, t. 12, Lublin 2008, kol. 1374–1375.
- Krynicka T., *Święty Mikołaj z Myr Licyjskich w świetle greckich i łacińskich źródeł*, Gdańsk 2022.
- Longosz S., *Bibliografia o św. Mikołaju z Myry*, „Vox Patrum”, 20 (2000) nr 38–39, s. 687–702.
- Longosz S., *Św. Mikołaj z Myry – patron kościoła*, w: *Brzeziny 500 lat kościoła św. Mikołaja 1501–2001. Materiały z sesji popularnonaukowej odbytej w dniu 6.10.2001 r. w Brzezinach*, red. W. Tabasz, Brzeziny–Ropczyce 2001, s. 6–74.
- Masson H., *Słownik herezji w Kościele katolickim*, tłum. B. Sęk, Katowice 1993.
- Mazurczak U. M., *Św. Mikołaj w kościele pod wezwaniem św. Mikołaja z Brzezin: zagadnienia z kręgu wyobrażeń św. Mikołaja w ikonografii wschodniej oraz łacińskiej*, w: *Brze-*

- ziny 500 lat kościoła św. Mikołaja 1501–2001. Materiały z sesji popularyzacyjnej odbytej w dniu 6.10.2001 r. w Brzezinach, red. W. Tabasz, Brzeziny–Ropczyce 2001, s. 109–124.
- Mel'nikov P. I., Očerki Mordvy, „Russkij Vestnik”, 71 (1867) s. 217–258.
- Modlitewnik ku czci św. Mikołaja, red. Ł. Libowski, Racibórz 2014; wersja elektroniczna: <http://www.mikolajkk.pl/index.php/modlitewnik>, dostęp: 17.08.2023.
- Nemeckie kolonii v 50–90 gody XIX v., w: *Letopis' Saratovskoj gubernii*, <http://elso.ru/cont/his/227.html>, dostęp: 16.08.2023.
- Nieuważny F., Kuprin, w: *Słownik pisarzy rosyjskich*, red. F. Nieuważny, Warszawa 1994, s. 204–205.
- Nocoń A., Wstęp, w: Jan Kasjan, *Rozmowy z ojcami*, tłum. i oprac. A. Nocoń, t. 1, Kraków 2002–2017, s. 19–59.
- Ódakowska M., Mikołaj, *Ikonografia*, w: *Encyklopedia Katolicka*, red. E. Ziemann, t. 12, Lublin 2008, kol. 971–975.
- Pickeral T., *Konie i kuce. Kompendium*, tłum. M. W. Granas-Olewiński, Warszawa 2006.
- Piszczek Z., *Mała encyklopedia kultury antycznej*, Warszawa 1990.
- Pohlëbkin V. V., *O kulinarii ot A do Â. Slovar'–spravočnik*, Minsk 1988.
- Reczek J., Antoni Pieczerski, w: *Encyklopedia Katolicka*, red. F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, Z. Sułowski, t. 1, Lublin 1973, kol. 663.
- Šalackaâ T. P., *Avtobiografizm prozy A. I. Kuprina*, „Gumanitarnye issledovaniâ”, 19 (2018) nr 2, s. 92–94.
- Saratovskaâ guberniâ, w: *Bol'shaâ rossijskaâ ènciklopediâ*, https://bigenc.ru/domestic_history/text/3536178, dostęp: 16.08.2023.
- Serkova Ŭ., *V mire životnyh Aleksandra Kuprina*, „Mustang” 2013 nr 9 (133), <http://www.goldmustang.ru/magazine/heroes/people/1151.html>, dostęp: 16.08.2023.
- Smykowska E., *Liturgia prawosławna. Mały słownik*, Warszawa 2008.
- Stawiszyński W., *Bibliografia patrystyczna 1901–2016. Polskie tłumaczenia autorów chrześcijańskich pierwszego tysiąclecia*, Tyniec 2017.
- Strokina S. P., *Dokumental'noe i hudožestvennoe w proze A. I. Kuprina*, „Gumanitarnaâ paradigma”, 16 (2021) nr 1, s. 34–43.
- Svâtogorova V. S., *Problema idolopoklonstva v religioznyh verovaniâh mordvy*, „Finnougorskij mir”, 2012, nr 3–4, s. 102–105.
- Szymusiak J. M., Starowieyski M., Stawiszyński W., *Nowy słownik wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa*, Poznań 2022.
- Tašlykov S. A., *Apokrify*, w: *Kuprinskaâ ènciklopediâ*, red. T. A. Kajmanova, Penza 2016, s. 33–35.
- Tihonov A. N., *Morfemno-orfografičeskij slovar' russkogo âzyka*, <http://www.slovorod.ru/der-tikhonov/tih-u.htm>, dostęp: 18.08.2022.
- Urusov S. P., *Kniga o lošadi. Nastol'naâ kniga dlâ každygo konnozavodčika, konevoda, konevladel'ca i lûbitelâ lošadi*, Sankt-Peterburg 1911 [3].